

## RECENZJE I OMÓWIENIA



Jan Rowiński

### POLACY W CHINACH

Edward Kajdański, *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Warszawa 2005, Oficyna Naukowa, ss. 396.

Nasza skromna, a jakże ważna biblioteka książek na temat historycznych kontaktów pomiędzy Polską a Chinami wzbogaciła się o nową, bardzo cenną pozycję. Mam na myśli wydaną niezwykle starannie przez Oficynę Naukową – przy wsparciu finansowym Ministerstwa Nauki i Informatyzacji – nową książkę Edwarda Kajdańskiego<sup>1</sup> pod intrygującym tytułem: *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy*

<sup>1</sup> Edward Kajdański, z zamiłowania orientalista i historyk, urodził się w Harbinie w 1925 r. Tam ukończył polskie gimnazjum i studia na Politechnice. W 1951 r. przyjechał do Polski. W latach 1963–1975 pracował jako attache, II i I Sekretarz w naszej Ambasadzie w Pekinie a w 1979–1982 był konsulem i kierownikiem Konsulatu Generalnego Polski w Kantonie. Z doświadczeń tego ostatniego okresu zrodziła się wydana w 1987 r. jego książka *Perłowy Trójkąt*. Jest autorem wielu publikacji poświęconych problematyce Dalekiego Wschodu, głównie Chin, zamieszczanych w „Dookoła Świata”, „Poznaj Świat”, „Wiedza i życie”, „Kontynenty”, „Wybrzeże”, „Polityka”. Pod pseudonimem Władysław Kański ukazały się w wydawnictwie Książka i Wiedza dwie jego prace: *Chińska Republika Ludowa. Zarys rozwoju gospodarczego (1949-1969)* w 1971 r. oraz *Chiny a świat zewnętrzny. Zarys rozwoju stosunków handlowych*, w 1979 r. Popularność i uznanie zyskały mu pionierskie książki pisane już pod własnym nazwiskiem takie jak: *Fort Grochowski* (1982), *Dzienniki syberyjskich podróży Kazimierza Grochowskiego, 1910–1914* (1986), *Michał Boym. Ostatni wysłannik dynastii Ming* (1988), której rozszerzone i uzupełnione wydanie *Michał Boym. Ambasador Państwa Środka* ukazało się w tej samej oficynie w 1999 r. , *Tajemnica Beniowskiego. Odkrycia, intrygi, fałszerstwa* (1994). Jest autorem pionierskiego, krytycznego opracowania *Pamiętników- Maurycego Beniowskiego* (1996), *Korytarz. Burzliwe dzieje Kolei Wschodnio-chińskiej 1898–1998*, (2000). Były one wznawiane i zyskały pochlebne recenzje specjalistów i krytyków. Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje pionierska praca o Michale Boymie. Chiński historyk i tłumacz prof. Zhang Zhenhui powiedział: „O książce Michał Boym. Ambasador „Państwa Środka” niewątpliwie można

*odkrywali Chiny*. Ta gruntownie udokumentowana, obszerna (niemal 400-stronicowa) praca odkrywa przed czytelnikiem fascynujące historie 26 naszych wybitnych rodaków, którzy na przestrzeni ośmiu stuleci znaleźli się w Państwie Środka lub na jego obrzeżach. Większość z nich to osoby mało lub niemal nieznanne – poza wąskim gronem specjalistów zajmujących się tą problematyką. Wielką zasługą „zapalonych szperaczy”, takich jak autor książki, jest odkrywanie takich ważnych, a często nieznanych kart naszej historii i jej zapomnianych bohaterów. Jest to tym istotniejsze dziś, gdy nasz świat – w wyniku procesów globalizacji – staje się coraz mniejszy, gdy wychodzenie poza rodzime opłotki i porzucanie mentalności „nasza chata skraja”, poznawanie i rozumienie innych, staje się nagłą potrzebą, aby móc sprostać wyzwaniom współczesności. Sięgajmy więc do tradycji tych naszych dzielnych przodków, którzy – często przypadkowo i wbrew własnej woli – znaleźli się w gronie Kolumbów w „cieniu Wielkiego Muru”. Jako pierwsi z nas – i dla nas potomnych – odkrywali ten wielki, starożytny kraj i jego wspaiałą cywilizację w latach jego świetności i klęsk. Państwo, które dziś znów zadziwia, odradzając się jako światowe mocarstwo. Ich dramatyczne losy, „pokręcone” biografie, trudne wybory, postawa oraz relacje „ze spotkań z Chinami” to fascynująca lektura, którą zawdzięczamy autorowi tej książki... I to w wypadku Chin nie po raz pierwszy.

Paletę 26 wybranych przez E. Kajdańskiego nazwisk otwiera Benedykt Polak z Wrocławia (ok. 1200–1280), franciszkanin, który w 1246 r. dotarł do stolicy wielkiego imperium mongolskiego chana Gujuka – Karakorum (obszar dzisiejszej prowincji Xinjiang Uyigur i Mongolii). Był on członkiem misji papieskiej Jana de Plano Carpinięgo i autorem dopiero niedawno odkrytej relacji *Historia Tartarorum* (*Historii Tatarów*). Dodajmy: miało to miejsce ponad ćwierć wieku przed przybyciem do Chin wielkiego Wenecjanina – Marco Polo. Kolejnym jest na pewno najwybitniejszy sinolog europejski XVII w. – ostatni ambasador dynastii Ming, Lwówianin Michał Boym (1612–1659), najbardziej znany z pięciu polskich misjonarzy – jezuitów pracujących w XVII i XVIII w. w Chinach. Z grupy polskich zesłańców na Syberię, powstańców kolejnych insurekcji narodowych, autor przypomina sylwetki i chińskie epizody bohatera dramatu J. Słowackiego, Maurycyego Beniowskiego (1741–1786) – uciekiniera z Kamczatki, polskiego chana Jaksy – Nicefora

---

powiedzieć, że pośród podejmujących ten temat prac naukowych, jest to – jak dotychczas – jedyna na Zachodzie praca oparta na pogłębionych badaniach naukowych i dokumentująca w sposób bardzo rzetelny i obiektywny życie i dokonania Bo Mike” [chińskie nazwisko M. Boyma – przyp. J. R.]. Warto dodać, że była ona publikowana w odcinkach od 1995 do 1998 na łamach chińskiego czasopisma „Dongou” („Europa Wschodnia”). W 2001 r. jej poprawiona, rozszerzona i mająca charakter naukowy, wersja ukazała się w przekładzie na język chiński w wydawnictwie Elephant Press w prowincji Henan pt. *Michał Boym. Ambasador Państwa Środka*. W październiku 2005 ukazała się najnowsza publikacja E. Kajdańskiego: *Chiny – Leksykon* (KiW) – próba całościowego ujęcia w skrótovej formie podstawowej wiedzy o Chinach.

Czernichowskiego (XVII w.), założyciela osady polskich uciekinierów nad Amurem. Jego życiorys mógłby posłużyć za kanwę fascynującego scenariusza filmu sensacyjnego. To z nim władze chińskie korespondowały, nie po rosyjsku, a po polsku (!!!). Zapewne przy pomocy nieznanego do dziś polskiego jezuitę, pracującego na dworze cesarskim w Pekinie. Inne postacie z tej grupy to Faustyn Ciecierski (ok. 1770–1832), Agaton Giller (1831–1887), Marian Dubniecki (1838–1926), których wspomnienia i relacje zawierają mnóstwo cennych informacji o sytuacji i położeniu po obu stronach mitycznego w ówczesnej Europie pogranicza rosyjsko-chińskiego. To właśnie Marian Dubniecki, sekretarz Romualda Traugutta i członek Rządu Narodowego, odkrył w archiwach Irkucka i Nerczyńska wspomnianą historię Nicefora Czernichowskiego. Inne były losy przyjaciela Adama Mickiewicza i Tomasza Zana – filomaty Józefa Kowalewskiego (1801–1878), uczestnika protestów studenckich na Uniwersytecie Wileńskim, który został zesłany do Kazania, gdzie podjął studia orientalistyczne. Był wybitnym naukowcem. Po latach został rektorem tej uczelni i członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk.

Kolejna grupa Polaków, którzy wnieśli znaczący wkład w poznanie Chin i przybliżenie Europie wiedzy o Państwie Środka, rekrutowała się z grona wyższych carskich urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wojny, naukowców z Petersburskiej Akademii Nauk lub kół związanych z Cerkwią Prawosławną. Przebywali oni w różnych misjach oficjalnych w Chinach – m.in. hr. Jan Potocki (1761–1815), autor głośnego *Memoriału o wyprawie do Chin* czy Jerzy Tymkowski (1790–1875). Renesansową postacią był Władysław Michał Zaleski (1852–1925) – misjonarz, arcybiskup tebański i patriarcha Antiochii, sekretarz apostołski w Indiach, z zamiłowania botanik i podróżnik, który pozostawił fascynujące relacje ze swej licznych podróży po Azji (w tym w delcie Rzeki Perłowej w Południowych Chinach, a także z Makau i Hongkongu). Polscy budowniczowie Harbinu, kolei wschodniochińskiej i specjaliści, wybitne postacie Polonii Mandżurskiej to kolejna grupa bohaterów książki E. Kajdańskiego. Autor przybliży sylwetki Józefa Gieysztora (1865–1931), Kazimierza Grochowskiego (1873–1937), a wraz z nimi, m.in. inż. Adama Szydłowskiego założyciela Harbinu czy Stanisława Kierbedzia (bratanka słynnego budowniczego Mostu Kierbedzia w Warszawie). Osobne miejsce zajmuje pisarz, sinolog i dyplomata, „stary mandaryn” Konstanty Symonolewicz (1884–1939), który w Chinach spędził niemal 20 lat. Zaczynał jako attache w Ambasadzie Rosji w 1910 r. Po odrodzeniu niepodległej Polski stanął na służbę Rzeczypospolitej, będąc przez wiele lat zastępcą Delegata Polski i Konsulem w Harbinie. Wyjechał z Chin w 1930 r. Autor interesujących wspomnień *Moi Chińczycy* i *Miraże mandżurskie*. Losy Kamila Giżyckiego (1873–1968) także mogłyby posłużyć jako kanwa sensacyjnego filmu lub powieści z tego gatunku. Uczestnik I wojny światowej w armii Cesarstwa Austro-Węgierskiego, jeńiec, a następnie uciekinier z niewoli rosyjskiej, a potem – radzieckiej. Żołnierz Polskiej V Dywizji Syberyjskiej, wcielony do białogwardyjskich oddziałów osławio-

nego barona Ungera, a po ich rozbiciu w armii „mocnego człowieka Mandżurii”, militarysty chińskiego gen. Zhang Zuolina, uważanego za człowieka Tokio i do czasu wspieranego przez Japończyków. Swoje burzliwe losy i ucieczkę na Południe (z portu Dalian dotarł do Szanghaju, a później do Hongkongu) opisał w trzech książkach wydanych po powrocie do kraju. Ostatnią, także barwną postacią, która prezentuje autor, jest płk Witold Urbanowicz – dowódca słynnego dywizjonu 303, który jako ochotnik wstąpił do szeregów XIV Floty Powietrznej USA stacjonującej w Yunnanie i walczył jako jedyny lotnik polski w eskadrach gen. Claire Lee Chennaulta i jego „Latających Tygrysów” w wojnie antyjapońskiej. As lotnictwa – stracił 11 japońskich samolotów w bitwach powietrznych nad chińskim niebem. Autor książki *Ogień nad Chinami* i *Początek jutra*. Do plejady tych niezwykłych postaci autor dołączył biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego (1735–1801), który co prawda nigdy w Chinach nie był, ale był nimi prawdziwie zafascynowany. Ten człowiek oświecenia, o szerokich horyzontach i wielorakich zainteresowaniach, pisał o historii Chin, kulturze, poezji, teatrze, architekturze i ...ogrodach. Wiele haseł poświęconych Państwu Środka można znaleźć w jego 2-tomowej encyklopedii: *Zbiornie najpotrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, wydanej w Warszawie w 1781 r.

Trudno kwestionować trafność wyboru dokonanego przez Edwarda Kajdańskiego, chociaż jak zawsze w takich wypadkach jest to wybór subiektywny, a więc i dyskusyjny: w ogromnej większości ci, których przedstawił, powinni się w niej znaleźć. Nie sądzę, aby lista autora na nich się kończyła. Zapewne obok wymogów objętościowych pracy, jednym z niezwykle ważnych czynników, który jak się wydaje wpłynął na taki, a nie inny wybór, był dostęp do wiarygodnych źródeł. Mam nadzieję, iż autor na tym nie poprzestanie i doczekamy się sylwetek kolejnych polskich „odkrywców Chin”. Co do mnie chciałbym bardzo, aby na tej liście znaleźli się m.in.: prof. Ludwik Witold Rajchman (1881–1965) lekarz, bakteriolog, wybitny polski działacz niepodległościowy, założyciel Państwowego Zakładu Higieny, dyrektor Departamentu Zdrowia Ligi Narodów i jeden z organizatorów nowoczesnego systemu ochrony zdrowia w Chinach; dr Stanisław Flato (1910–1972), szef międzynarodowego Zespołu Lekarzy, którzy w latach 1939–1945 pracowali w szpitalach wojskowych Chin, ratując życie tysiącom ofiar agresywnej wojny rozpętanej przez soldateskę japońską. Myślę także o siostrze z Zakonu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi – Oldze Fedorowicz, która spędziła w Chinach 32 lata (1934–1966), pracując początkowo w domach sierot i pomocy społecznej w Harbinie i Tianjinie, a następnie w Pekinie jako siostra przełożona. W czasie szturmów młodzieżowych bojówek „czerwonej gwardii” (*hongweibingów*) w okresie „rewolucji kulturalnej” (1966 r.) na siedzibę zakonu w Kościele Najświętszej Marii Panny została wraz z innymi siostrami aresztowana i po brutalnym przesłuchaniu deportowana do Hongkongu.

Praca oparta została na źródłach archiwalnych, oryginalnych pracach i zapisach, dokumentach i materiałach, nierzadko dotąd nieznanymi lub uznanych za bezpowrotnie utracone, zapomnianych, nie zawsze nawet odnotowanych w katalogach, jakże często odnalezionych przez autora przy okazji kwerend w najważniejszych bibliotekach europejskich. Chodzi o materiały, które niekiedy przez stulecia pozostawały w zapomnieniu, jak np. pierwsze zapiski relacji ojca Benedykta Polaka *Historia Tartarorum* z XIII w., nieznanne fragmenty pracy *Rerum Sinensium Compeditosa Descriptio* (Zwarty opis spraw chińskich) Michała Boyma, *Dzienniki* ks. Faustyna Ciecierskiego czy obszerne fragmenty *Memoriału z podróży do Chin*, Jana Potockiego, którego oryginał został odkryty w Bibliotece Ordynacji Łańcuckiej. Autor wykorzystał bogatą literaturę „pokrewną” w językach obcych i znacznie skromniejszą – rodzimą. Starał się uwzględnić najnowsze odkrycia i „znaleziska”, poddając je sumiennej weryfikacji. Był to iście benedyktyński trud. To pierwsza tak poważna i tak rzetelna próba przedstawienia biografii najwybitniejszych Polaków „odkrywających Chiny”.

